

górników straciło życie w katastrofie metanowej w kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej.
WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Kazimierz Grajcarek:
Fałszowanie czujników metanu jest teoretycznie możliwe.

W REGIONIE » STRONA 2

Dominik Kolorz:
To my walczymy o zwiększenie środków na bezpieczeństwo.

W REGIONIE » STRONA 5

15 górników zabitych i 39 poparzonych to dotychczasowy bilans zapłonu metanu, do którego doszło w kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej w Kochłowicach.

ŚLĄSK PO RAZ KOLEJNY PŁACZE NAD GÓRNIKAMI

W piątek, 18 września ok. godz. 10.15 w ścianie V w pokładzie 409 na poziomie 1050 ruchu „Śląsk” połączonej kopalni „Wujek-Śląsk”, należącej do Katowickiego Holdingu Węglowego, doszło do zapłonu metanu. Na miejscu zginęło 12. górników. Przyczyną śmierci 11 z nich było uduszenie po zatruciu tlenkiem węgla i aspiracji pyłu węglowego do płuc.

Do placówek m.in. w Siemianowicach Śląskich, Katowicach-Ochojcu, Rudzie Śląskiej, Sosnowcu, Tychach, Bytomiu i Chorzowie trafiło 42. poszkodowanych górników z poparzeniami ciała od 40 do 90 proc. Trzech najciężej rannych lekarzom nie udało się uratować.

W Rudzie Śląskiej od piątku obowiązuje 7-dniowa żałoba. Poniedziałek i wtorek były dniami ogłoszonej przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego żałoby narodowej. Flagi na instytucjach publicznych opuszczone zostały do połowy masztu. Odwołano koncerty, imprezy masowe, rozrywkowe oraz sportowe.

Trwa walka o życie 40 ofiar katastrofy w rudzkiej kopalni „Wujek-Śląsk”.

W wyniku zapłonu metanu życie straciło 15. górników

– Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o ofiarach tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej. Jestem na bieżąco informowany o sytuacji i postępach akcji ratowniczej. Nie ma słów, które w takiej sytuacji mogą dać pocieszenie rodzinom. W imieniu wszystkich Polaków przekazuję najbliższym ofiar wyrazy współczucia i solidarności oraz łączę się w modlitwie i bólu. Ufam, że liczba ofiar nie będzie się już zwiększać – napisał prezydent w depeszy kondolencyjnej do rodzin ofiar katastrofy. Rannym górnikom życzył wielu sił i szybkiego powrotu do zdrowia.

Słowa pocieszenia przekazał również metropolita katowicki abp. Damian Zimoń, który w poniedziałek przewodniczył mszy świętej w parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej w Kochłowicach, gdzie wierni modlili się za ofiary ka-

tastrofy. – Kościół jest z tymi, którzy cierpią, przychodzi z pociechą, nadzieją i modlitwą. To jest to, co możemy dać tym,

którzy zginęli i są poszkodowani. Chcemy też przynieść pociechę rodzinom – mówił abp. Damian Zimoń.



W kopalni „Wujek-Śląsk” ludzie przez cały czas zapalają znicze

Foto: Intem et

Z całej Polski i z zagranicy do Rudy Śląskiej napływają listy kondolencyjne. W kościołach odprowadzane są nabożeństwa w intencji zmarłych i przebywających w szpitalach ofiar katastrofy. Pod bramą kopalni, przy figurze patronki górników Świętej Barbary, przez cały czas ludzie zapalają znicze.

Okoliczności tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk” zbada Prokuratura Okręgowa w Katowicach. Cała Polska oczekuje na ustalenia dotyczące tożsa-

mości górnika, który tuż po katastrofie wystąpił w amatorskim filmie wyemitowanym przez telewizję niepubliczną. W nagraniu pokazane zostały zamontowane w wyrobiskach czujniki metanu zawieszona w taki sposób, by nie wykazywały jego przekroczonego poziomu.

W przyszłym tygodniu miała zostać zakończona eksploatacja na ścianie, na której doszło do katastrofy.

WIĘCEJ NA STR. 2 I 5

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” z ogromnym smutkiem przyjął wiadomość o tragicznym wypadku w KWK „Wujek” „Ruch Śląsk”.

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” łączy się w bólu i modlitwie z rodzinami zmarłych i ciężko rannych górników.

To bardzo smutny dzień dla polskiego górnictwa. Niech Święta Barbara otacza opieką tych, którzy stracili swoich bliskich mężów, ojców i synów.

Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Piotr Duda

Górnicza „Solidarność” przerwała obrady WZD

Tragiczne wiadomości z kopalni „Wujek-Śląsk” w Rudzie Śląskiej przerwały obrady odbywającego się w Jastrzębiu Zdroju Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego.

Związkowcy w ciszy uczcili ofiary katastrofy i modlili się za zmarłych i poparzonych górników.

– Śląsk to jest jedna rodzina i raz po raz przychodzi nam razem się cieszyć, ale nieraz

musimy razem gorzko płakać. Niestety, nie potrafimy wygrać z żywiołem pod ziemią. A tam wszędzie pracują nasi bracia, dla szczęścia swoich rodzin oraz dla nas. Prośmy Boga, przez naszą patronkę Świętą Barbarę, żeby ustrzegł górników od tego największego zła, od utraty życia, żeby ocalił tych, którzy są zagrożeni. Oni są prawdziwymi bohaterami, zginęli jak żołnierze na froncie, bo pracowali dla nas, dla dobra Ojczyzny – mówił do delegatów kapelan górni-

czej „Solidarność” ks. prałat Bernard Czerniecki.

Na wieść o metanowej katastrofie do kopalni „Wujek-Śląsk” natychmiast udał się Piotr Binek, przewodniczący zakładowej „Solidarność”. Wówczas nie było jeszcze informacji o ofiarach. Jednak Marek Klementowski, przewodniczący WZD, z godziny na godzinę przekazywał delegatom informacje o rezultatach prowadzonej akcji ratunkowej, a wraz z nimi, coraz tragiczniejsze wieści. Wszyscy

na sali byli zgodni, że w takiej sytuacji niestosowne byłoby kontynuowanie obrad.

Delegaci przygotowali oświadczenie dla mediów, w którym połączyli się w bólu z rodzinami tragicznie zmarłych i poparzonych górników z kopalni „Wujek-Śląsk”.

– Modlimy się o to, aby nie było więcej ofiar – napisali w oświadczeniu.

BEATA GAJDISZEWSKA
WIĘCEJ INFORMACJI O WZD
NA STR. 5

Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko – tak związkowcy górnicy „Solidarność” modlili się podczas WZD za ofiary tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk”



Foto: archiwum

LICZBA tygodnia

10.53

o tej godzinie dyspozytor pogotowia ratunkowego w Rudzie Śląskiej został powiadomiony o wypadku w kopalni „Wujek-Śląsk”. Jak poinformował Artur Borowicz, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Urzędzie Wojewódzkim, o godz. 11.02 rozpoczęła się akcja ratunkowa na miejscu. 5 minut później było przygotowane miejsce na lądowanie śmigłowca.

– Natychmiast, gdy zostaliśmy wezwani, w ciągu minuty wyjechała karetka za stacji w Rudzie Śląskiej i druga ze stacji Chorzów, następne karetki ruszyły po kilku minutach. Nie było sytuacji, że ranny górnik czekał na karetkę. To karetki czekały przed szybem – mówił Artur Borowicz, odpierając zarzuty, że pomoc została wezwana za późno.

Wicewojewoda śląski Adam Matusiewicz przyznał, że w akcji ratunkowej były pewne mankamenty i dotyczyły kontaktu z rodzinami.

– Powinny się one znajdować w jednym miejscu, pod fachową opieką. I powinny być regularnie, co pół godziny informowane o postępach w akcji. Będziemy pracować nad opracowywaniem procedur opieki i informowania rodzin osób poszkodowanych w wypadkach – zapewnił wicewojewoda.



TRZY pytania

Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, ratownik górniczy

To skandal i uciekanie od odpowiedzialności!

Z amatorskiego nagrania emitowanego w mediach, które ma świadczyć o fałszowaniu czujników metanu, wynika, że w kopalni „Wujek-Śląsk” katastrofy można było uniknąć...

– W tej sprawie jest wiele niedomówień. Nie chcę ferować wyroków, ale fakty świadczą o ogromnej nieudolności organów ścigania lub o celowym tuszowaniu sprawy. Mamy przykład z „Halemby”, że ludzie odpowiedzialni za katastrofę czują się bezkarni. Jeśli ABW otrzymała informacje, że w kopalni zagrożone jest życie i zdrowie górników, to powinna natychmiast skierować sprawę do prokuratury. Przecież informator powiedział, że zwracał na to uwagę swojemu przełożonemu i należało natychmiast tego przełożonego przesłuchać w prokuraturze. Informatora również. Okazuje się, że ABW zignorowało problem. Bez sensu było skierowanie sprawy do policji, która również nie przesłuchała tych ludzi i nie skierowała sprawy do prokuratury. To jest skandal, brak profesjonalizmu i uciekanie od odpowiedzialności. To jest głupota, albo krycie.

Nie manipulując przy czujniku metanu można zmienić jego wskaźniki.

Czy Pana zdaniem, akcja ratownicza miała prawidłowy przebieg?

– Tu też jest wiele niejasności. W raportach dyspozytora musi być zaznaczone, że stężenie metanu doszło do 2 proc. Wtedy same wyłączają się wszystkie urządzenia mechaniczne, a ludzie muszą zostać wycofani. I z tego musi być protokół. Mamy informację, że do katastrofy doszło między zmianami. Jeżeli tak, to nikt nie miał prawa tam wejść, prócz zastępy ratowników, który zrobiliby penetrację zagrożonego terenu, zameldował o stężeniu metanu i rozpoczął przewietrzanie. Media informują, że na „Śląsku” w warunkach zagrożenia metanowego na dole pracowali ludzie, których należało stamtąd

wycofać. Być może uczyniono to za późno. W takim razie byłoby to skandaliczne zachowanie osób z dozoru kopalni. Z moich doświadczeń wynika, że nie jest możliwe, by aż tyle metanu zebrało się w przeciągu godziny lub dwóch, ale z drugiej strony mamy do czynienia z naturą.

Czy prawdopodobne w Pana opinii jest fałszowanie czujników metanu?

– Teoretycznie jest możliwe. Gdy następuje awaria urządzeń to u dyspozytora metanometrii załącza się kontrolka. Tu nic takiego nie miało miejsca. Jest kilka teoretycznych sposobów na obniżenie pomiarów metanu. Lżejszy od powietrza metan, zawsze unosi się pod stropem, dlatego tam wieszają się czujniki. Jeżeli powiesi się je niżej, to automatycznie wskazywać będą niższy pomiar metanu. Również bezsensowne jest wieszanie czujników przy wentylacji, w świeżym prądzie powietrza. Tak więc, nie manipulując przy urządzeniu można zmienić jego wskaźniki poprzez zmianę jego zawieszenia.

BG

INNI napisali

Wyptyw gazu przyczyną wybuchu

Porajawiają się pierwsze hipotezy dotyczące przyczyn wybuchu metanu w kopalni Wujek-Śląsk. W miejscu, w którym doszło do tragedii, nastąpił nagły wyptyw gazu – twierdzi najpoważniejsza z nich.

Próby wytłumaczenia, co tak naprawdę się stało w piątek w kopalni, są jeszcze bardzo ostrożne. – Wstępna analiza wykresów stężeń metanu w kopalni Wujek-Śląsk w dniu katastrofy wskazuje, że prawdopodobnie nastąpił tam niekontrolowany wyptyw metanu – twierdzą przedstawiciele Okręgowego Urzędu Górnictwa w Katowicach. – W taką teorię wierzy również Piotr Bienek, szef zakładowej „Solidarności” w kopalni Wujek-Śląsk. – Najprawdopodobniej do chodnika musiało w ciągu kilkunastu sekund dostać się sporo metanu i nastąpił zapłon – uważa szef górniczej „S” w tej kopalni.

W kopalni trwa nadal szacowanie strat. Cały rejon, w którym doszło do pożaru jest zamknięty, zjeżdżają tam jedynie ratownicy, którzy prowadzą akcję zabezpieczającą. – W kopalni wciąż mamy problemy z zagrożeniem metanowym. Stężenie jest na takim poziomie, że mogą tam przebywać jedynie ratownicy górniczy – informował w poniedziałek Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górnictwa, na konferencji prasowej.

Dziś w południe ma się również po raz pierwszy zebrać komisja powołana do wyjaśnienia przyczyn tej katastrofy. Jej członkowie mają otrzymać materiały do wstępnej analizy przyczyn wypadku.

Komisja do wyrobisk Wujka-Śląska zjedzie jednak dopiero wtedy, gdy pozwolą na to panujące na dole warunki. Wówczas w asyście działaczy ze związków zawodowych i ekspertów górniczych zostaną przeprowadzone oględziny miejsca tragedii.

Przedstawiciele WUG dementowali również wcześniejsze sensacyjne hipotezy mówiące o przyczynach tragedii. Zdaniem szefa tego urzędu Piotra Litwy, przeprowadzone w kwietniu i maju tego roku kontrole w kopalni Wujek-Śląsk nie potwierdziły, by dochodziło tam do fałszowania wskaźników metanu. Takie podejrzenia pojawiły się po tym, jak telewizja TVN24 wyemitowała film, który miał być nakręcony w chodnikach Wujka, gdzie widać, jak manipuluje się czujnikami. Szef WUG zapewnił, że kontrole zostały przeprowadzone po otrzymaniu informacji o takich podejrzeniach od policji i ABW, a nadzór górniczy wszczął tzw. kontrole doraźne, które nie potwierdziły tych doniesień. Inspektorzy, którzy jeszcze wiosną zjechali na dół, nie ograniczyli się jedynie do sprawdzenia czytników metanu. Według prezesa Litwy odbyli wiele rozmów z pracującymi tam górnikiemami.

WUG także zdementował kolejne medialne doniesienia dotyczące „cichej akcji”, która jeszcze przed wybuchem pożaru miała zlikwidować zagrożenie metanowe w wyrobisku. Taka teza pojawiła się po odkryciu, że wśród ofiar tragedii jest dwóch ratowników górniczych. Jednak zdaniem przedstawicieli urzędu taka sytuacja nie jest niezwykła, ponieważ ratownicy, kiedy nie występuje zagrożenie, wykonują zwykłą pracę górniczą.

Wczoraj Radio RMF podało kolejną sensacyjną hipotezę dotyczącą kulisy wypadku. Zdaniem informatorów rozgłośni, tuż pod wybuchu gazu w kopalni, na polecenie WUG zdemontowano czujnik metanu. Jednak przedstawiciele Urzędu uspokajali: – Czujnik został zdemontowany na potrzeby śledztwa.

Na temat wypadku i sytuacji w górnictwie w poniedziałek głos zabrał prezydent Lech Kaczyński. Stwierdził, że z tragedii „trzeba energicznie wyciągnąć wnioski”. – Niektóre informacje płynące ze Śląska brzmią wręcz przerażająco. Musimy to sprawdzić – mówi wczoraj prezydent. Zapowiedział również podjęcie inicjatyw

legislacyjnych. Ale nie wytłumaczył, o co chodzi. Wiadomo jednak, kto w jego kancelarii ma się zająć przygotowaniem. Wczoraj ministerialny awans w kancelarii Kaczyńskiego otrzymała Bożena Borys-Szopa, wcześniej doradca prezydenta ds. społecznych i prawa pracy.

» *Dziennik Gazeta Prawna, 22 września*
Tomasz Butkiewicz, Iwona Dudzik

Po Halembie możliwe jest już wszystko

W kopalni Wujek-Śląsk fałszowano odczyty metanomierzy. Tak twierdzi górnik, który wiosną powiadomił o tej sprawie służby. Opowiada, że o sprawie poinformował wcześniej dyrektora kopalni, ale ta nic nie zrobiła. W kwietniu ABW przekazała te informacje do Wyższego Urzędu Górnictwa i policji. WUG nie potwierdza tych rewelacji. Jego zdaniem kontrola w kopalni nie wykazała nadużyć. Zaprzeczają również szefowie kopalni.

– Te informacje docierają już do dyrekcji kopalni. Jesteśmy nimi zszokowani i podłamani. Jeżeli dochodziło do fałszowania wskaźników metanomierzy to jest to sprawa kryminalna. Nie mogę w to uwierzyć, bo górnicy są ludźmi kochającymi życie – komentował doniesienia telewizji TNV24 Andrzej Bielecki, główny mechanik kopalni Wujek-Śląsk.

– Każdy, kto przewiesza czujniki metanometryczne, zdaje sobie sprawę, że staje się samobójcą i zabójcą swoich kolegów – stwierdził z kolei w TVN24 Dominik Kolorz, szef górniczej „Solidarności”. – Nie mam prawa nie wierzyć temu pracownikowi, ale ciągle mam nadzieję, że to nieprawda. (...)

» *Dziennik Zachodni, 19-20 września*
Aldona Minorczyk-Cichy,
Sławomir Cichy

Statystyki są bezwzględne

Średnio siedem rozmaitych wypadków ma każdego dnia miejsce w kopalniach węgla kamiennego. Niezmiennie od kilku lat liczba takich zdarzeń grubo przekracza 2 tys. rocznie – wynika z danych Wyższego Urzędu Górnictwa (WUG).

Pod koniec stycznia br. WUG, nadzorujący stan bezpieczeństwa w polskich kopalniach, przedstawił doroczny raport na ten temat. Statystyki pokazują, że ogólna liczba wypadków zmieniła się – z 2505 w 2007 r. do 2511 w ubiegłym. Zauważalnie więcej było jednak wypadków śmiertelnych i powodujących ciężkie obrażenia.

Prawie połowa wszystkich wypadków była efektem trzech przyczyn: nieprawidłowego stanu dróg dojazdu i przemieszczania się załogi, spadnięcia lub stoczenia się mas czy brył skalnych, a także spadnięcia innych przedmiotów – wyjaśnił dyrektor departamentu warunków pracy WUG, Cezary Kula.

W ubiegłym roku w kopalniach każde niespełna 3,5 mln ton wydobytego węgla kosztowało życie jednego górnika. Rok wcześniej jeden śmiertelny wypadek przypadał na ponad 5,5 mln ton węgla. W minionym roku życie pod ziemią straciły 24 osoby – wobec 16 rok wcześniej. Wypadków powodujących ciężkie obrażenia było 19, wobec 18 rok wcześniej.

Tradycyjnie najwięcej wypadków miało miejsce przy podziemnym transporcie, często z winy samych górników, lekceważących przepisy bezpieczeństwa. Inspektorzy nadzoru górnictwa zwracają też uwagę na uchybienia w profilaktyce, odstępstwa od zasad sztuki górniczej, zły stan urządzeń czy niestosowanie wymaganych środków ochronnych.

Inna grupa przyczyn wypadków to naturalne zagrożenia górnicze. W ubiegłym roku w kopalniach węgla kamiennego doszło do pięciu tąpnięć i jednego odprężenia górotworu, dwóch podziemnych zawałów, 11 pożarów (w tym 6 naturalnych, z powodu samozagrzania węgla), dwóch zdarzeń związanych z zapaleniem i wybuchem metanu oraz jednego wybuchu pyłu węglowego.

W górnictwie węgla kamiennego ma miejsce trzy czwarte wszystkich wypadków, do których dochodzi w zakładach górniczych w Polsce. Ogółem w minionym roku w całym górnictwie było 3337 wypadków (o sześć mniej niż rok wcześniej). 30 osób zginęło (24 rok wcześniej), a 22 uległy poważnym wypadkom (27 w 2007). Zginęło czterech górników rud miedzi, jeden w kopalni rud cynku i ołowiu, jeden w górnictwie otworowym.

ŹRÓDŁO: PAP

Z Urszulą Rzewiczok, kustoszem wystawy pt. „Huta Baildon i jej twórca”, która pod koniec września zostanie zaprezentowana w Muzeum Historii Katowic, rozmawia Agnieszka Konieczny.

Wystawa przypomina o ważnych rocznicach

Ekspozycja poświęcona Hucie Baildon miała zostać przygotowana już w ubiegłym roku, gdy mijała 185 rocznica założenia tego zakładu ...

– Tak, ale z pewnych niezależnych od nas względów jej otwarcie zostało przełożone na rok bieżący. I dobrze się stało, ponieważ wystawa przypomina jeszcze o innych ważnych rocznicach. W tym roku mija 710 lat od ukazania się pierwszej wzmianki o Dębie. Natomiast w przyszłym minie 650 lat od pierwszej wzmianki o Załężu. Huta Baildon powstała na granicy Dębu i Załęża i miała ogromne znaczenie dla rozwoju obu tych miejscowości, obecnie dzielnic Katowic.

Wystawa będzie nawiązywała również do niezwyklej sylwetki twórcy Huty – Johna Baildona...

– John Baildon był jednym z pionierów hutnictwa i przemysłu nie tylko na Górnym Śląsku. Maszyny parowe, które tutaj zainstalował były pierwszymi na terenie Prus i jednymi z pierwszych w Europie. To był drugi tego typu zakład hutniczy w Europie. John Baildon otrzymał również liczne nadania górnicze, dzięki czemu na tym terenie mógł rozwinąć się przemysł górniczy. Tę tradycję nowoczesności kontynuowali kolejni dyrektorzy huty.

Nie zabraknie również wątków poświęconych Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”...

– Historia „Solidarność” jest bardzo ważną częścią historii tego zakładu. Na wystawie znajdzie się wiele



– Huta Baildon to była nie tylko produkcja. Zakład prowadził szeroką działalność socjalną i kulturalną i edukacyjną – przypomina Urszula Rzewiczok

Na wystawie znajdzie się również wiele eksponatów związanych z historią „Solidarność” Huty Baildon.

eksponatów poświęconych pierwszej „Solidarność” m.in. plakaty, kronika, plan pacyfikacji huty przez ZOMO oraz makietę tablicy umieszczonej na pomniku ofiar w Stoczni Gdańskiej, na której znajdują się nazwiska osób internowanych po wprowadzeniu stanu wojennego. Trzeba również pamiętać, że Huta Baildon to była nie tylko produkcja. Zakład prowadził działalność socjalną, kulturalną i edukacyjną. Tutaj działał największy po Legii Warszawa klub sportowy, istniało jedno z największych kół zakładowych PTTK. Działalność pozaprodukcyjna była bardzo szeroka, Klub Sportowy Dąb istniał już w okresie międzywojennym. W jego działalność zaangażowani byli wszyscy: pracownicy i dyrekcja.

Czy zachowały się dokumenty świadczące o warunkach

pracy i warunkach socjalnych pierwszych pracowników zakładu?

Bardzo niewiele. Najwięcej dokumentów dotyczy powojennej historii. Wiadomo jednak, że przy Hucie powstało pierwsze osiedle hutnicze. Pracownicy od samego początku mieli domy budowane przez zakład pracy. Na terenie Huty znajdował się punkt opatrunkowy oraz punkt, w którym pracownicy mogli napić się kawy.

Z jakich źródeł pochodzą materiały i informacje zaprezentowane na wystawie?

Część eksponatów dostarczyła zakładowa „Solidarność” i koło PTTK. Inne, dr Henryk Czarnik, który przez wiele lat był redaktorem naczelnym Głosu Baildonu. Napisał również kilka książek poświęconych Hucie. **Dziękuję za rozmowę.**

Wystawę „Huta Baildon i jej twórca”

będzie można zwiedzać od 29 września do początku listopada w Muzeum Historii Katowic, Katowice, ul. ks. Józefa Szafranka 9.



– Dla mnie to wielkie, osobiste przeżycie – tak o wystawie przygotowawanej w Muzeum Historii Katowic mówi pierwszy przewodniczący „Solidarność” w Hucie Baildon, Zbigniew Malinowski.

Jedną z pamiątek, które przyniósł jest pierwsza pieczętka przewodniczącego Komisji Zakładowej. – Już wiedziałem, że po mnie idą i tak ją schowałem do pościeli, że mimo splondrowania całego mieszkania, nie znaleźli – opowiada pan Zbigniew. Pieczętkę wyjął sam, po dwóch latach, gdy wyszedł z więzienia. – Ważnym wątkiem na wystawie będą również nasze spotkania z Ojcem Świętym. Zorganizowaliśmy aż osiem pielgrzymek do Jana Pawła II – podkreśla Zbigniew Malinowski.

Po przejściu na emeryturę został prezesem zakładowego koła PTTK. Na wystawie znajdzie się również wiele pamiątek związanych z działalnością tego koła.

O. Stanisław Szlosek OFM Cap – Proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu
Piotr Duda – Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
Piotr Koj – Prezydent Bytomia

Serdecznie zapraszają na odsłonięcie pomnika ks. Jerzego Popiełuszki w 25. rocznicę sprawowanej eucharystii w Bytomiu, **które odbędzie się w czwartek 8 października 2009 r. w Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Bytom, ul. Ligonia 2.**

Program uroczystości:

29 września (wtorek)

– godz. 13.45 Msza święta, Parafia pw. Świętej Rodziny, ul. Konstytucji 24, Bytom
– godz. 15.30 Otwarcie wystawy „Kapłan”, KWK „Bobrek-Centrum”, ul. Konstytucji 76, Bytom. Ekspozycja będzie czynna do 11 października. Jej organizatorami są MKZ NSZZ „Solidarność” KW-K „Bobrek-Centrum”, dyrekcja kopalni i parafia pw. Świętej Rodziny

5 października (poniedziałek)

– godz. 18.00 Msza święta w intencji beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Ligonia 2, Bytom. Msza będzie transmitowana przez Radio Maryja oraz TV Trwam
– godz. 20 Projektacja filmu Popiełuszko BCKino, ul. Zeromskiego 27, Bytom

6 października (wtorek)

– godz. 18.00 Msza święta, Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego
– po Mszy św. wspomnienia o ks. Jerzym

7 października (środa)

– godz. 12.00 Sesja popularno-naukowa: „Tyś jest kapłanem na wzór ...” Ps 110, 4 – ks. Jerzy Popiełuszko 1947-1984, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, ul. Korfańskiego 34

8 października (czwartek)

– godz. 18.00 Uroczysta Msza święta w 25. rocznicę celebry mszy świętej w Bytomiu przez ks. Jerzego Popiełuszkę
Po mszy świętej odsłonięcie pomnika Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Obawy w Oplu

Aż na 80 dni od początku roku stanęła produkcja w gliwickim Oplu. O połowę spadły plany produkcyjne. Załoga przez kilka dni pracuje, a przez kilka następnych przebywa na 100-procentowo płatnych postojach.

Pracownicy są niepewni o swoją zawodową przyszłość, pomimo zapewnień prezesa kanadyjskiej Magny, która razem z rosyjskim Sberbankiem przejmie 55 proc. udziałów koncernu General Motors, że w Europie może zostać zamknięty jedynie zakład Opla w Antwerpii w Belgii

– Teraz nie wiemy, co dalej będzie, ponieważ nie znamy planów nowego inwestora, nie wiemy, jaką przedstawi nam propozycję. Zaniepokoiły nas nieoficjalne informacje, że ogółem 10 tys. pracowników koncernu General Motors zostanie zwolnionych – informuje Mirosław Rzeźniczek, wiceprzewodniczący zakładowej „Solidarność”.

Na razie nie wiadomo, czy zwolnienia nastąpią i czy dotkną również załogę z Gliwic. Związkowcy z „Solidarność” wskazują, że z ekonomicznego punktu widzenia w gliwickim Oplu oplaca się produkować, bo jest to w miarę tani zakład. Zaraz jednak dodają, że nie zawsze o funkcjonowaniu zakładu decyduje ekonomia. Tu dużą rolę odgrywa również polityka. W ich opinii,

zagrożenie, że właśnie ona weźmie górę przez cały czas istnieje – mówią.

Wśród pracowników rozeszły się już informacje o ewentualnych zwolnieniach. Obawiają się też, że nowy inwestor będzie szukał oszczędności kosztem ich wynagrodzeń. Nie ma się co dziwić, że zakład zdominowała atmosfera niepokoju.

– Każda próba obniżki wynagrodzeń pracowników zostanie przez nas oprotestowana. Zatrudnionym nie ma już z czego zabierać. Do ręki biorą od 2 do 2,5 tys. zł, a niejednokrotnie są jedynymi żywicielami rodzin – mówi Mirosław Rzeźniczek.

W przypadku ewentualnej redukcji zatrudnienia związkowcy z „Solidarność” zamierzają negocjować z inwestorem wprowadzenie programu dobrowolnych odejść, z oferowaniem pracownikom kilkunastomiesięcznych odpraw. Wskazują również, że zwolnienia w Oplu pociągnęłyby za sobą redukcję etatów w firmach-podwykonawcach pracujących na rzecz gliwickiego zakładu.

– Aby jeden pracownik mógł pracować przy linii montażowej w Oplu, na niego musi pracować 5 lub 6 podwykonawców. W sytuacji zwolnień oni również musieliby się pożegnać z pracą – tłumaczy.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Krajowe Dni Protestów

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o zorganizowaniu Krajowych Dni Protestów. Wyplęły na nią nasilające się konflikty i zagrożenia dla środowisk pracowniczych.

– Krajowe Dni Protestu będą polegały na organizowaniu pikiet i manifestacji dotyczących ogólnopolskich, branżowych i lokalnych konfliktów społecznych. Do udziału w nich „S” będzie zapraszała również inne centrale związkowe – mówi Marta Pióro, rzecznik KK.

W przyjętej uchwałę związkowcy zwrócili uwagę na załamanie się polityki spo-

łecznej państwa. Świadczy o tym likwidacja rezerwy solidarności społecznej oraz zamach na Fundusz Rezerwy Demograficznej. Zdaniem członków Komisji Krajowej takie działania, które są następstwem braku aktywnej polityki antykrzysowej, wbrew oficjalnym deklaracjom uderzają w najłabsze grupy społeczne. – Oszukani zostali m.in. stoczniowcy – upada przemysł okrętowy ze wszystkimi konsekwencjami dla setek zakładów kooperujących. Wbrew załogom i interesowi publicznemu zapowiada się prywatyzację strategicznych sektorów pol-

skiej gospodarki – czytamy w uchwale Komisji Krajowej. ***

Komisja Krajowa przyjęła również stanowisko, w którym sprzeciwia się planom prywatyzacyjnym zapowiadanym przez rząd. – Pospieszna prywatyzacja w niekorzystnej sytuacji rynkowej przypomina wyprzedaż majątku narodowego i świadczy o braku pomysłu rządu na załatwienie największej od 20 lat „dziury budżetowej” – czytamy w przyjętym przez KK stanowisku.

Zdaniem związkowców, szczególnie niebezpieczna jest sprzedaż firm z sektora

paliwowo-energetycznego oraz strategicznych przedsiębiorstw z innych sektorów gospodarki państwowym i samorządowym koncernom zagranicznym. – Decyzje o sprzedaży powinny być podejmowane z dużą odpowiedzialnością i zabezpieczeniem interesów naszego kraju i jego mieszkańców – podkreślili członkowie KK.

Za niezbędny warunek prywatyzacji uznali utrzymanie miejsc pracy. Zwrócili również uwagę, że należy w większym stopniu uwzględnić prywatyzację z udziałem pracowników.

DZIAŁ INFORMACJI KK

Stowarzyszenie Hospicjum Homo-Homini im. Św. Brata Alberta w Jaworznie od 12 lat pomaga umierającym pacjentom i otacza opieką ich rodziny.

I TY BĄDŹ Z NAMI

Podstawową działalnością jaworznickiego hospicjum jest opieka domowa. – Pacjent dotknięty nieuleczalną chorobą nowotworową powinien przebywać w swoim domu, w miejscu, w którym spędził większość życia, w otoczeniu najbliższej rodziny. Bardzo ważne jest, żeby nie umierał w samotności, za parawanem w zimnych szpitalnych salach – mówi prezes Stowarzyszenia, lekarz medycyny Maria Bryła.

Pod opieką Stowarzyszenia stale przebywa od 40 do 50 nieuleczalnie chorych pacjentów, w różnym wieku. Są wśród nich nawet dwudziesto- i trzydziestolatkowie. Przez pierwsze dwa lata działalności praca w hospicjum opierała się wyłącznie na wolontariacie i na darowiznach od osób prywatnych i firm. Od 1999 roku wspiera ją Narodowy Fundusz Zdrowia.

– Prekursorką opieki hospicyjnej na terenie Jaworzna była pielęgniarka Helena Pulchny, która zachwyciła się ideą tego ruchu – wspomina Joanna Faron z zarządu Stowarzyszenia. Podkreśla, że z biegiem lat hospicjum rozszerzało swoją działalność, a chorych potrzebujących pomocy zawsze było bardzo dużo. – Pomagamy na bieżąco, żadnej osoby cierpiącej nie odsyłamy z kwitkiem, ani nie wpisujemy na listę

Foto: archiwum



Zarząd Stowarzyszenia Homo-Homini w Jaworznie: (od lewej) Danuta Chwirut, dr Maria Bryła i Joanna Faron

– Przez pierwsze dwa lata działalności praca w Hospicjum opierała się wyłącznie na wolontariacie i darowiznach – wspomina Joanna Faron.

oczekujących – zapewnia Joanna Faron.

Choć ideą ruchu hospicyjnego jest opieka domowa zdarzają się takie sytuacje, w których pacjent wymaga hospitalizacji. Czasem nasilone są objawy choroby, czasem umiera osoba samotna, która

nie ma nikogo bliskiego. – Pacjenci w bardzo ciężkich stanach muszą przebywać pod opieką hospicjum stacjonarnego, gdzie będą mieli zapewnioną całodobową opiekę medyczną – dodaje dr Maria Bryła.

Problem polega jednak na tym, że jaworznickie hospicjum przez wiele lat musiało sobie radzić bez budynku stacjonarnego. Jego budowę rozpoczęło wspólnie z miastem.

Od 2002 roku Stowarzyszenie organizuje jesienne koncerty charytatywne na rzecz hospicjum, które stały się ważną cegiełką na ten cel. Zwieńczenie tych działań nastąpi już wkrótce, podczas uroczystego poświęcenia i

otwarcia nowego budynku. Znajdzie się w nim 21 łóżek, oraz m.in. poradnia medycyny hospicyjno-paliatywnej i psychologiczna. – Może uda się uruchomić poradnię masażu limfatycznego i przeciwbólową – podkreśla dr Maria Bryła.

Joanna Faron zapewnia, że drzwi tego budynku będą otwarte nie tylko dla chorych z terenu działania hospicjum, czyli z Jaworzna i Chrzanowa, ale również dla osób z sąsiednich miejscowości.

AGNIESZKA KONIECZNY

Stowarzyszenie Hospicjum Homo-Homini w Jaworznie im. Św. Brata Alberta w Jaworznie organizuje projekt „I ty bądź z nami” promujący ideę opieki hospicyjnej w województwie śląskim. Ważnym wydarzeniem związanym z tym projektem będzie uroczyste poświęcenie i otwarcie budynku hospicjum stacjonarnego w Jaworznie oraz koncert charytatywny pt. „Nie lękajcie się” – najpiękniejsze piosenki z Tryptyku Świętokrzyskiego, w wykonaniu Filharmonii Świętokrzyskiej oraz jej solistów. Koncert został zaplanowany na 17 października na godz. 18.00. Więcej informacji w kolejnych numerach TSD.

Pokazali, że „S” była, jest i będzie

Blisko 300 związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” wsparło 10-tysięczną ogólnopolską manifestację w obronie polskiego przemysłu stoczniowego.

Z naszego Regionu do Szczecina sześcioma autobusami pojechali górnicy, koksownicy i hutnicy.

Demonstrację zorganizowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” na wniosek Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego oraz Sekcji Krajowej Przemysłu Stoczniowego.

– „Platforma Obywatelska grabieżem polskich stoczni”, „Grad spadaj do Kataru” – głosiły napisy na transparentach.

W trakcie manifestacji związkowcy m.in. dali wyraz swojemu niezadowoleniu z powodu braku dialogu społecznego z rządem dotyczącego sytuacji w polskim przemyśle stoczniowym i ignorowania przez rządzących związków zawodowych. Zaprotestowali również przeciwko zwolnieniom z pracy w Porcie Szczecin Świnoujście i w Zakładach Chemicznych Police oraz problemom w Polskiej Żegludce Morskiej i w Grupie Energetycznej Enea.

Zaden z urzędników z Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie nie

wyszedł do protestujących, by odebrać od nich petycję. Związkowcy przybili ją na drzwiach wejściowych do budynku.

– Siedziba Platformy Obywatelskiej, obok której przechodziła manifestacja została całkowicie obrzucona jajami i petardami. Jaja spływały z okien – opowiada uczestnik demonstracji Krzysztof Piętaś, szef Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego podkreślają, że bardzo ciepło byli przyjmowani przez mieszkańców Szczecina.

– Ludzie machali do nas z okien, wywieszali flagi, stali na ulicach i nie ukrywali wzruszenia, mieli w oczach łzy. Mówili, że od 20. lat w Szczecinie nie było takiej demonstracji – relacjonuje Krzysztof Piętaś.

– W Szczecinie zrozumielimy, że dobrze w dużych polskich miastach, a nie tylko w Warszawie, przypominać, że nasz związek jeszcze nie zginął. Doświadczaliśmy tam ogromnej sympatii. Warto było pokazać, że „Solidarność” była, jest i będzie. – mówi wiceprezident Śląsko-Dąbrowskiej „S” Sławomir Ciebiera

BEATA GAJDISZEWSKA



Foto: archiwum

W cieniu górniczej tragedii

Foto: archiwum



Uczestnicy 27. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasnej Górze modlili się o zdrowie rannych górników oraz w intencji tych, którzy zginęli w wypadku w kopalni „Wujek” „Ruch Śląsk”

Blisko 30 tys. osób wzięło udział w 27. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Wśród pątników, jak co roku nie zabrakło matki ks. Jerzego Popiełuszki Marianny Popiełuszko, parlamentarzystów i samorządowców.

Tegoroczne uroczystości na Jasnej Górze przesłoniła

tragedia w kopalni „Wujek” „Ruch Śląsk” w Rudzie Śląskiej i śmierć górników. Uczestnicy pielgrzymki modlili się w ich intencji oraz o zdrowie dla tych, którzy w wyniku wypadku zostali ciężko ranni i przebywają w śląskich szpitalach.

Najważniejszym punktem pielgrzymki była

niedzielną Eucharystia koncelebrowana przez duszpasterzy świata pracy, której przewodniczył biskup Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz ludzi pracy. – Stocznie upadają, zakłady pracy konają, a parlament walczy o słowa zbrodni, czy ludobójstwo – mówił podczas Mszy św. bp Ryczan. – Produkcujemy bezrobotnych, a robotników zostawiamy bez nadziei. Uśmierciliśmy Stocznę Gdańską, symbol wolności. Czy nie stanie się symbolem utraty suwerenności kultury, gospodarki i finansów?

W uroczystościach wzięło również udział Władysław Stasiak, szef Kancelarii Prezydenta RP, który odczytał list Lecha Kaczyńskiego do pielgrzymów. Prezydent podziękował przedstawicielom różnych zawodów za codzienne wysiłki i poświęcenie. – Wszystkim ludziom pracy w naszym

kraju z całego serca życzę wielu sukcesów oraz satysfakcji z podejmowanego trudu – napisał Lech Kaczyński.

Natomiast przewodniczącą Komisji Krajowej podkreślił, że w Polsce nastał taki czas, w którym głos pracowniczy jest słabo słyszalny i próbuje się go zagłuszać. – Ta pielgrzymka jest jedną z niewielu okazji, kiedy może on zabrzmieć donośniej – zaznaczył Janusz Śniadek.

W trakcie uroczystości na jasnogórskim szczyście wystawiona została nowa figura Maryi Niepokalanej, którą poświęcił bp Kazimierz Ryczan. W przyszłości pomnik umieszczony zostanie na Placu Jasnogórskim. Jego odsłonięcie zaplanowane zostało na 8 grudnia br. w uroczystość Niepokalanej Maryi Panny.

AK

Optymistycznie w Hucie „Łaziska”

Huta „Łaziska” otrzymała wreszcie poważne zamówienia na wyroby hutnicze. Przez ostatnie dziewięć miesięcy w zakładzie trwał przestój produkcyjny spowodowany kryzysem.

W ub. tygodniu w hucie ponownie rozpalone zostały dwa duże piece. Tym samym wznowiona została produkcja handlowa. W październiku w „Łaziskach” planowane są załączenia kolejnych piecy.

W ciągu dziewięciu kryzysowych miesięcy część pracowników została zwolnionych, a część otrzymała wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy.

– Ten okres to była wegetacja. Ludzie żyli w strachu, zadawali sobie pytania, kiedy na nich przyjdzie kolej do zwolnienia. Nie było dla nas żadnej nadziei, za to był ogromny niepokój – mówi Zbigniew Woźnica, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

W trakcie przestoju w produkcji załoga wykonywała prace

remontowo-naprawcze i konserwacyjne. Ludzie w każdej chwili gotowi byli do wznowienia pracy na swoich dotychczasowych stanowiskach.

W rozmowach ze związkami zawodowymi pracodawca przekonywał, że poprawa sytuacji ekonomicznej zakładu powinna nastąpić w okresie od czerwca do sierpnia.

W trakcie prowadzonych konsultacji dotyczących zwolnień grupowych stronie związkowej udało się wprowadzić zapis, że w przypadku zmiany koniunktury dla zakładu, zwolnienia pracowników zostaną wstrzymane lub nawet wycofane.

– Gdy już huta stanie na nogach przystąpimy do negocjacji z pracodawcą, również na temat wzrostu wynagrodzeń. Będziemy walczyć o ich podwyższenie, ponieważ w naszym zakładzie ludzie dużo nie zarabiają – mówi Zbigniew Woźnica.

BG

Obrady WZD SKGWK NSZZ „Solidarność” zostały przerwane z powodu katastrofy w kopalni „Wujek-Śląsk”.

Związek jest od tego, żeby wyprzedzać działania

Dramatyczne informacje o zabitych i poparzonych górnikach w kopalni „Wujek-Śląsk” zdecydowały o przerwaniu jastrzębskiego Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego.

Związkowcy uznali, że w tej sytuacji niestosownością byłoby kontynuowanie obrad, których program przewidywał przyjęcie szeregu istotnych uchwał i stanowisk. Do czasu poznania rozmiarów metanowej tragedii przyleżało tylko kilka z nich.

M.in. zobowiązali radę SKGWK do użycia wszelkich środków statutowych w celu obrony sektora górnictwa węgla kamiennego przed planowaną przez rząd „dziką” prywatyzacją kopalni i spółek węglowych.

– Jedyną podstawą rozpoczęcia ewentualnych procesów prywatyzacyjnych kopalni i spółek muszą być zapisy zawarte w rządowej „Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015” – uznali delegaci w przyjętej uchwale.

W osobnym stanowisku wyrazili stanowczy sprzeciw wobec planowanej przez rząd zmiany

Delegaci wezwali rząd do zmian w projekcie budżetu na 2010 r. w imię bezpiecznej pracy górników.

struktury nadzoru właścicielskiego dla przedsiębiorstw sektora górnictwa węgla kamiennego. Zdaniem górniczej „Solidarności”, przeniesienie nadzoru z Ministerstwa Gospodarki do Ministerstwa Skarbu spowoduje jedynie pogorszenie jego jakości, również w zakresie bhp, skończy się chaosem oraz zamieszczeniem organizacyjnym. Podkreślili również, że te zmiany będą niezgodne z ustawą o „Funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015”

– To będzie pierwszy krok do prywatyzacji sektora. Dziura budżetowa jest tylko pretekstem do wyprzedzenia majątku, zwłaszcza obcemu kapitałowi. Jeżeli wyprzedzą stanie się faktem, to będziemy niewolnikami we własnym kraju. Jedyną przeszkodą do realizacji rządowych zamierzeń jest jeszcze „Solidarność”. Stąd wzięto się



– Jedyną przeszkodą do realizacji rządowych zamierzeń prywatyzacyjnych jest jeszcze „Solidarność” – mówił podczas WZD Piotr Duda



– Jeżeli Jastrzębie polegnie związkowo i pracowniczo, to pojedynczo się nie obronimy – podkreślał Dominik Kolorz.

wyniszczanie przez rządzących związków zawodowych. Niektórzy myśleli, że górnictwo jest bardzo silną strukturą i rząd nie ośmieli się podjąć walki z górniczą „Solidarnością”. Najlepszym jej przykładem jest wojna w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie bohaterami nie są górnicy walczący o swoje prawa lecz pracodawca walczący z tymi prawami. Za nim stoi cały aparat partyjny – powiedział zaproszony do udziału w WZD przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

Szef górniczej „Solidarności” Dominik Kolorz wskazał, że symbolami dla związkowców z Wybrzeża są Szczecin i Gdańsk, a dla związkowców ze Śląska niekwestionowanym symbolem jest Jastrzębie.

– Jeżeli Jastrzębie polegnie związkowo i pracowniczo, to pojedynczo się nie obronimy. My nie możemy czekać aż ludzie stracą pracę, a działacze związkowi prawa do wynagrodzeń. Związek jest od tego, żeby wyprzedzać działania. O nas się mówi, że górnicy wszędzie potrafią pokazać solidar-

ność, którą każdy z nas ma od lat w duszy. Teraz należy sobie o niej przypomnieć – mówił Dominik Kolorz.

Delegaci wezwali również rząd oraz parlamentarzystów, aby w imię bezpiecznego funkcjonowania kopalni i bezpiecznej pracy górników, dokonali zmian w projekcie budżetu na 2010 r. W opinii górniczej „S” jest on szkodliwy i dyskryminujący dla branży, z uwagi na obniżenie dotacji budżetowej m.in. na renty wyrównawcze, zabezpieczenie kopalni przed zagrożeniami. Związkowcy wnieśli również wniosek do spółek węglowych o uproszczenie i przyspieszenie procedur przetargowych na materiały pierwszej potrzeby w kopalniach i w zakładach górniczych niezbędnych do prowadzenia produkcji i zabezpieczenia pod względem bezpieczeństwa.

W związku z przygotowywanymi procedurami w zakresie prywatyzacji poprzez giełdę Grupy Kapitałowej Tauron Polska Energia S.A wezwali jej zarząd oraz ministrów Skarbu i Gospodarki do podjęcia natychmiastowych działań mających na celu podpisanie z organizacjami związkowymi porozumienia

gwarantującego pracownikom, wchodzącego w skład Tauronu Południowego Koncernu Węglowego, zatrudnienie, funkcjonowanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, utrzymanie zapisów umowy społecznej.

Z wnioskiem o wszczęcie na forum Parlamentu Europejskiego uczciwej i rzetelnej debaty na temat zasadności wprowadzenia Pakietu Klimatycznego związkowcy zwrócili się do przewodniczącego PE Jerzego Buzka.

– Lansowane przez IPCC teorie o wpływie człowieka na ocieplenie klimatu są przedstawiane jednostronnie opinii publicznej i traktowane jako swoista „religia” klimatyczno-gospodarcza, w której nie uwzględnia się coraz liczniejszych, a w obecnym czasie chyba przeważających sceptycznych głosów i opracowań naukowych, które zasadniczo podważają tezy IPCC – napisali w dokumencie związkowcy. Jednocześnie zwrócili uwagę, że wprowadzenie zasad Pakietu Klimatycznego bardzo negatywnie skutkuje na rynek pracy w państwach UE, których gospodarka oparte są na węglu.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Z Piotrem Bienkiem, przewodniczącym zakładowej „Solidarności” rozmawia Beata Gajdziszewska.

Rodzin górników nie zostawimy samych

Czterech spośród piętnastu górników, którzy zginęli w kopalni „Wujek-Śląsk” to związkowcy z „Solidarności”. Dwunastu członków związku przebywa w szpitalach.

Jaką opieką górniczą „Solidarność” otoczy rodziny ofiar katastrofy?

– Wspólnie z kolegami z Katowickiego Holdingu Węglowego, do którego należy nasza kopalnia i z Sekcją Krajową Górnictwa Węgla Kamiennego mamy zamiar założyć specjalne konto, na które komisje zakładowe będą mogły wpłacać pieniądze. Domyślamy się, że każda rodzina będzie oczekiwała na inne wsparcie, ale chcemy, by nasza pomoc dla tych ludzi była godna. Rodzin zabitych i rannych górników z całą pewnością nie zostawimy samych.

Foto: internet



Po zapłonie metanu górniczy z kopalni „Wujek-Śląsk” przez cały czas są w szoku

Przecież to byłoby przestępstwo

– Inaczej nie można by tego określić. Ale wśród ofiar w szpitalu jest również zastępca społecznego inspektora pracy i dlatego nie chce mi się wierzyć, że z czujnikami mogło być coś nie tak. Ja nigdy nie dostałem takich sygnałów. Gdyby do mnie dotarły, to nie odpuściłbym nawet na centymetr.

Jakie nastroje panują wśród załogi kopalni?

– Górnicy są cały czas w szoku. Jest nas dwa tysiące ludzi i wszyscy się znamy, a tu nagle straciliśmy parunastu kolegów. W szpitalach w ciężkim stanie przebywa wielu rannych górników. To są poważne oparzenia i ich powrót do zdrowia będzie bardzo długi. Załoga drży o ich życie. Teraz wszystko jest w rękach lekarzy i Pana Boga.

W kopalni na pewno trwają spekulacje, jak mogło dojść do tej tragedii...

– Nie wiem, jak mógł się wydarzyć tak dramatyczny w skutkach wypadek. W naszej komisji zakładowej są ludzie, którzy pracują na tej ścianie, na której doszło do

wybuchu. To są naprawdę odpowiedzialne osoby, które fedrują w miejscach, gdzie występuje najwyższa kategoria metanowa. Nie chcę wierzyć w medialne doniesienia, że ta katastrofa zdarzyła się na skutek celowego działania człowieka.

To my walczymy o bezpieczeństwo w kopalniach!

To jest absolutne kurewstwo, które wpisuje się w tendencję dyskryminacji związków zawodowych – tak szef górniczej „Solidarności” Dominik Kolorz komentuje ataki na organizacje związkowe, do których doszło tuż po tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk”.

Za pośrednictwem mediów politycy i dziennikarze zarzucają górniczym związkowcom brak dbałości o bezpieczeństwo w kopalniach. Ich zdaniem, związkowcy działacze są pazerni na podwyżki dla górników i podlegają do awantur podczas manifestacji w stolicy.

– Moi koledzy z kopalni biorą udział w pracach specjalnych komisji behapowskich. Co najmniej raz w roku dokonują przeglądów stanowisk pracy pod względem bhp. Spółeczni inspektorzy pracy wywodzą się ze związków zawodowych. Oni są na dole minimum raz w tygodniu. To my walczymy o zwiększenie środków na bezpieczeństwo, to

wreszcie my mamy w swoich układach zbiorowych zawarte zapisy dotyczące przestrzegania bhp – odpiera zarzuty Dominik Kolorz.

Przewodniczący wskazuje, że gdyby górnicy z kopalni „Wujek-Śląsk” pracowali w ubraniach z dodatkami sztucznego tworzywa, wówczas rozmiary katastrofy mogłyby być nieporównywalnie większe. Informuje, że związkowcy z górniczej „Solidarności” bardzo pilnują, z jakiego materiału wykonane są ubrania, w których górnicy zjeżdżają do kopalni.

– Jeżeli związki będą osłabiane, przez zmniejszenie ich struktur, to wtedy rzeczywiście zmniejszy się nasz nadzór nad bhp, nie tylko na kopalniach, ale we wszystkich zakładach. Myślę, że pracodawcom o to chodzi, bo my bardzo często im przeszkadzamy właśnie poprzez stawiane im wymagania dotyczące dbałości o bezpieczeństwo pracy.

Uczniowie i harcerze ze śląskich i zagłębiowskich szkół wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata” zorganizowanej tradycyjnie w trzeci weekend września.

Akcja „Sprzątanie Świata” – wystarczy nie śmiecić

Już po raz szesnasty cała Polska przyłączyła się do akcji „Sprzątanie świata” zorganizowanej przez Fundację Nasza Ziemia. W tym roku jej hasło brzmiało „Pomagajmy Ziemi – codziennie”.

Tegoroczna akcja miała zwrócić szczególną uwagę na problem zaśmiecania lasów państwowych, w których wciąż powstają dzikie wysypiska śmieci. Na ich usunięcie każdego roku potrzeba wiele milionów złotych.



Foto: internet
Podczas tegorocznej akcji „Sprzątanie świata” szczególną opieką otoczone zostały lasy państwowe, w których wciąż powstają nielegalne wysypiska śmieci

na problem ich ciągłego zaśmiecania. – Liczba dzikich wysypisk śmieci w lasach jest olbrzymia. PGL Lasy Państwowe wydają rocznie wiele milionów złotych na ich uprzątnięcie – zaznacza Mira Stanisławska-Meysztowicz,

Prezes Fundacji Nasza Ziemia. – A przecież wystarczyłoby węgiel, stabilizator lokalnego klimatu, wielkie bogactwo form życia, również źródło wielu surowców – czytamy

na stronie informacyjnej Fundacji.

Akcja „Sprzątanie Świata” ma pomóc w oczyszczeniu lasów, parków, brzegów jezior i wielu innych atrakcyjnych miejsc ze śmieci pozostawionych przez pseudoturystów oraz rozbudzać świadomość ekologiczną osób w różnym wieku. Fundacja Nasza Ziemia zwraca również uwagę, na aspekt „nieśmiecenia” i „pilnowania, żeby nie śmieć”.

– Nie tolerujemy tego – każde wykroczenie należy zgłaszać policji lub straży

miejskiej, w swoim urzędzie gminy, a warto także mediom – dodaje Mira Stanisławska-Meysztowicz.

W trzeci weekend września sprzątała nie tylko Polska. Pomysł akcji, która dociera do coraz większej liczby państw, narodził się w Australii w 1989 roku. Wówczas 40 tysięcy mieszkańców Sydney wzięło udział w akcji sprzątania terenów portu. W Australii wielkie sprzątanie organizowane jest w marcu przez organizację społeczną Clean up Australia.

OPR. AK

„Pomagajmy Ziemi – codziennie”

Akcja „Sprzątanie świata” i jej tegoroczne hasło „Pomagajmy Ziemi – codziennie” miała zwrócić również uwagę na inne problemy związane z ochroną środowiska, m.in. oszczędność wody i energii oraz segregację odpadów.

22 września – Europejski Dzień Bez Samochodu

Europejski Dzień Bez Samochodu, to druga z wrześniowych inicjatyw promująca zachowania proekologiczne. Jest skierowana przede wszystkim do mieszkańców dużych miast i aglomeracji, w których problemy związane z zakorkowaniem ulic przez ruch samochodowy są szczególnie nasilone.



Europejski Dzień Bez Samochodu to akcja, która ma promować m.in. korzystanie z publicznych środków transportu

publicznych środków transportu dlatego w niektórych miastach można skorzystać z autobusu lub tramwaju, pokazując jedynie dowód rejestracyjny samochodu. Tak było m.in. na Śląsku, gdzie w akcję zaangażował się Komunikacyjny Związek Komunalny GOP.

Kampania nie wprowadza konkurencji między różnymi środkami transportu, wskazuje

jednak na możliwość korzystania z nich. Jej celem jest także ograniczenie hałasu i zanieczyszczenia powietrza w miastach. Organizatorzy Europejskiego Dnia Bez Samochodu zaznaczają, że transport jest potrzebny dla funkcjonowania obszarów miejskich, ale równocześnie jest on źródłem wielu problemów, takich jak spadek wydajności i zanieczyszczenie powietrza.

W Polsce Dzień Bez Samochodu obchodzony jest od 2002 roku i wpisuje się w europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, który kończy się właśnie 22 września. Koordynatorem kampanii jest Departament Edukacji Ekologicznej Ministerstwa Środowiska. Hasło tegorocznej edycji brzmiało „Popraw KLIMAT swojego miasta”.

AK

Zielone autobusy na ulicach Śląska

19 września na ulice Śląska wyjechały dwa autobusy pełne sadzonek drzew. To akcja zorganizowana przez Komunikacyjny Związek Komunalny GOP i Dyrekcję Lasów Państwowych w Katowicach. W ten sposób obie instytucje włączyły się

w obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu.

Na każdym postoiu „zielonego autobusu” w zamian za okazanie ważnego biletu okresowego lub większej ilości biletów jednorazowych KZK GOP kontrolerzy rozdawali sadzonki.

Takie są fakty

- W ciągu godziny średnie drzewo liściaste wytwarza ok. **1200** litrów tlenu, człowiek zużywa ok. **30** litrów, a samochód **6000** litrów zamienia w spaliny.
 - Z raportów Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że liczba ofiar śmiertelnych spalin samochodowych wyraźnie przekracza liczbę ofiar wypadków.
 - Ponad **30** proc. ludności w krajach Unii Europejskiej jest narażone na hałas, który powoduje zaburzenia zdrowotne.
 - Masowa motoryzacja przyczynia się m.in. do otyłości, raka, alergii, nerwicy i stresu.
- Źródło: strona internetowa kampanii „Europejski Dzień Bez Samochodu”.

Najlepiej i najsprawniej przygotowany wniosek

Łaziska Górne są kolejną gminą w województwie śląskim, która rozbuduje system kanalizacji dzięki dofinansowaniu pochodzącemu z unijnych środków.

– Projekt przewiduje budowę 20 km kanalizacji sanitarnej, do których przyłączonych zostanie 4 tysiące mieszkańców, remont 0,18 km sieci kanalizacyjnej oraz przebudowę i modernizację oczyszczalni ścieków „Wschód” w Łaziskach Górnych – poinformował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Całkowity koszt realizacji inwestycji wyniesie 80 mln zł. Ponad 49 mln zł ma pochodzić z Funduszu Spójności. Pozwoli to na pokrycie 73 procent kosztów projektu.

Resztę pieniędzy wyłoży gmina, część środków zostanie pozyskana dzięki pożyczkom.

Umowa na dofinansowanie budowy kanalizacji ze środków unijnych podpisana została 18 września w Łaziskach Górnych w obecności m.in. Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Adama Zdziebły.

Podpisując dokument prezes WFOŚiGW w Katowicach Gabriela Lenartowicz podkreśliła, że jest to

już piąta umowa podpisana przez Fundusz w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, ale „ze wszystkich dotychczasowych najlepiej i najsprawniej przygotowana”.

Natomiast Piotr Zienc, reprezentujący wnioskodawcę zaznaczył, że dotacja pozyskana przez gminę Łaziska Górne jest „największą w historii wszystkich inwestycji w powiecie miłkołowskim”.

Zdaniem uczestników uroczystości, „nasz region plasuje się dziś w ścisłej czołówce beneficjentów unijnych programów pomocowych dostosowujących polskie standardy do norm europejskich”.

– Spośród wniosków, które wpłynęły do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach osiem otrzymało już potwierdzenie Ministerstwa Środowiska przyznania dofinansowania z Funduszu Spójności na łączną kwotę ponad 300 mln zł. Do tej pory do katowickiego Funduszu trafiły 24 projekty o unijne dotacje w wysokości blisko 800 mln zł, wspierające inwestycje na łączną kwotę całkowitych kosztów przekraczających miliard kosztów – informuje WFOŚiGW.

ŹRÓDŁO: STRONA WFOŚiGW

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu pravo-pracy.pl. Serwis pravo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa o emeryturach i rentach

Błąd ZUS-u i cofnięcie renty rodzinnej

W sierpniu ZUS przesłał mi pismo, że pobieram rentę rodzinną niezgodnie z prawem i mam zwrócić pobraną rentę za 4 miesiące! Zaznaczam, że wcześniej dostałem decyzję o przyznaniu renty do końca września, mimo że ZUS wiedział, że – po pierwsze – nie jestem na ostatnim roku studiów wyższych (szkoła „cosinus”) i – po drugie – że skończę 25 lat w kwietniu. Nie kwestionuję tego, że nie miałem prawa do otrzymywania renty, tylko czemu to ja muszę ponosić konsekwencje, a nie pani Kasia, która wydała błędne zaświadczenie?

Art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach wskazuje, że dzieci mają prawo do renty rodzinnej do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia. Natomiast ust. 2 art. 68 określa, że jeżeli dziecko osiągnęło 25 lat życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyż-

szej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów.

Prawo do renty rodzinnej przysługiwało Panu do ukończenia 25 lat pod warunkiem uczenia się do tego czasu w szkole (studium policealnym) po ukończonych studiach. W Pana przypadku nie było prawnych podstaw, aby przedłużyć pobieranie renty na okres po ukończeniu 25 roku życia.

Zgodnie z art. 84 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu, wraz z odsetkami, w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego, z uwzględnieniem ust. 11.

Według ust. 2 tego artykułu za kwoty nienależnie pobranych świadczeń uważa się:

1. świadczenia wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty w całości lub

w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenie była pouczona o braku prawa do ich pobierania;

2. świadczenia przyznane lub wypłacone na podstawie nieprawdziwych zeznań lub fałszywych dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzania w błąd organu wypłacającego świadczenia przez osobę pobierającą świadczenia.

Według art. 84 ust. 8 ustawy ZUS może odstąpić od żądania zwrotu należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń w całości lub w części, odroczyć termin ich płatności albo rozłożyć je na raty, jeżeli:

1. zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności lub
2. kwota nienależnie pobranych świadczeń nie przewyższa kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Może się Pan odwołać od decyzji ustalającej nienależnie pobrane świadczenia. Może

Pan w odwołaniu podkreślić, że świadomie nie wprowadził Pan ZUS-u w błąd i że świadczenie zostało wypłacone na podstawie błędnej decyzji ZUS, za co nie ponosi Pan odpowiedzialności. Może Pan podkreślić, że ma Pan prawo oczekiwać, iż ZUS wyda decyzję na podstawie przepisów prawa i w jego granicach, dlatego był Pan przekonany, że renta rodzinna się Panu należy.

Można też wskazać, że nawet jeżeli wypłaconą rentę rodzinną można uznać za świadczenie nienależne, to w Pana sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności, które powodują, że ZUS powinien odstąpić od żądania zwrotu należności.

Co do szans odwołania, trudno się wypowiadać. Wszystko zależy od szczegółowych okoliczności wydania błędnej decyzji przez ZUS – na jakiej podstawie tę błędną decyzję wydał, jakie dokumenty ZUS wziął pod uwagę itp.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.): **1.276 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2009 r.): **3.081,48 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2009 r.): **575,00 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2008 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezmniejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **do 2.167,60 zł** (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.): **519,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2008 r.): **763,55 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2008 r.): **587,33 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2006 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

Ustawa Kodeks pracy

Pozorna umowa o dzieło

Pracuję od 2 lat na podstawie umowy o dzieło (przez pierwsze pół roku była to umowa-zlecenie). Mam określone godziny pracy (codziennie na godz. 9, bez godziny końcowej, min. 8 godzin), pracuję w biurze, nie w domu. Czy przy takich warunkach mam prawo ubiegać się o zmianę umowy na umowę o pracę?

Art. 22 § 1 K.p. wskazuje, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca –

do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Według art. 22 § 1¹ zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartą przez strony umowy. Art. 22 § 1² określa, że nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy określonych w § 1.

Jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 K.p. (wykonywanie za wynagrod-

zeniem pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy bez względu na nazwę zawartą przez strony umowy. Warto przy tym podkreślić, że ocenie podlega nie tylko treść umowy, ale przede wszystkim sposób jej wykonywania.

To, czy mimo nazwania umowy umową o dzieło wykonywana jest faktycznie umowa o pracę, będzie zależało od wielu czynników. To, że umowa o dzieło wykonywana jest w

biurze w określonym czasie, może wskazywać, że mimo nazwania umowy umową o dzieło wykonywana jest umowa o pracę. Ważnymi okolicznościami w tej sprawie będzie też kwestia, czy to „dzieło” wykonywane jest pod kierownictwem pracodawcy (czy istnieje podległość służbowa), a także od szczegółów podpisanej umowy.

To, czy w Pana przypadku wykonywana jest praca mimo nazwania umowy umową o dzieło, jest w stanie ustalić sąd.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Kup cegielkę

– wybudujesz pomnik ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu. Cegielki w cenie 10 zł (limitowany nakład 5 tys. sztuk) są do kupienia w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” i we wszystkich Biurach Terenowych.



TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | *Rozwój Związku* – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 032 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 032 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (Redaktor naczelny), *Wojciech Gumułka* (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 032 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 22 września 2009 r.

ZŁOTY MEDAL DLA PANI ZOSI

Zofia Mielniczuk, długoletnia działaczka z będzińskiej „Solidarności” Służby Zdrowia została uhonorowana Złotym Medalem „Solidarności”.

Do dekoracji doszło w trakcie rocznicowych uroczystości z okazji 29-lecia powstania „Solidarności”, zorganizowanych w Sank-

tuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie.

Serdecznie gratulujemy!

RED.



Foto: archiwum

- Medal i bukiet kwiatów wręczyli Zofii Mielniczuk Barbara Mentel z „Solidarności” będzińskiej Służby Zdrowia i Mirosław Truchan wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”

Wspomnienie o Kazimierzu Zachniku

28 września mija 5 rocznica śmierci Kazimierza Zachnika, wieloletniego działacza Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, członka Prezydium Zarządu Regionu i zarządu Fundacji na rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy.

Miał 54 lata. Jego przedwczesna śmierć była zaskoczeniem i szokiem dla nas wszystkich: działaczy Śląsko-Dąbrowskiej „S” i pracowników Zarządu Regionu. To miał być planowany zabieg umożliwiający powrót do pracy i działalności związkowej. Stało się inaczej...

Z jego odejściem trudno się było pogodzić, a pustkę, którą pozostawił wciąż trudno zapełnić.

W naszej pamięci pozostał jako człowiek niezwykle serdeczny, koleżeński, pracowity, kompetentny i wymagający: od siebie i od innych.

Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Dla niego nie było problemów, których nie dałoby się rozwiązać. Całe życie poświęcił dla innych, a „Solidarność” miała w nim szczególne miejsce. Od samego początku po-



więcej czynić. W działalności związkowej, w negocjacjach był impulsywny, a zarazem bardzo konkretny. Te cechy charakteru pozwalały mu być niezwykle skutecznym – wspomina przewodniczący Zarządu Regionu, Piotr Duda.

W Zarządzie Regionu odpowiadał za Biuro Ekonomiczno-Prawne. Dużo się uczył, czytał, interesowało go przede wszystkim prawo pracy. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego „Solidarności” w Fabryce Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych „Faser” w Tarnowskich Górach. Kochał również sport, zwłaszcza piłkę nożną.

RED.

wstania Związku, kiedy został aresztowany i skazany na więzienie.

– Kaziu był bardzo dobrym człowiekiem. Utrzymywałem kontakty zawodowe, jak również prywatne. W Regionie był dla mnie ojcem chrzestnym. Przy nim stawiałem pierwsze kroki, podziwiałem sztukę negocjowania perfekcyjnie przez niego opanowaną. To był działacz związkowcy z krwi i kości. Kochał to co robił, i to było dla niego najważniejsze. Wyznawał zasadę, że należy mniej mówić, a

28 września o godzinie 18.00 w Kościele pw. Św. Marcina w Starych Tarnowicach w pobliżu Tarnowskich Gór odprawiona zostanie Msza św. w intencji śp. Kazimierza Zachnika.

Do udziału w niej zapraszamy związkowców wraz z pocztami sztafardowymi.

POLSAT BOXING NIGHT
GOŁOTA vs ADAMEK
POLSKA WALKA STULECIA

24 PAŹDZIERNIKA
ARENA ŁÓDŹ Początek gali o godz. 17.30

Gala bokserska

Dawid KostECKI vs Grzegorz Soszyński

Damian Jonak vs Mariusz Cendrowski

Mateusz Masternak vs Łukasz Janik

Wojciech Bartnik vs Artur Szpilka

Maciej Zegan vs Krzysztof Cieślak

WALKA WIECZORU

Andrzej Gołota vs Tomasz Adamek

Bilety do nabycia:
w siedzibie Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Katowice,
tel. 032 263 73 00
tel. 032 263 73 73
lub w komisjach zakładowych
NSZZ „Solidarność”,
w Mediale Honda Autokopie
tel. 032 604 95 40
tel. 032 604 90 02
Ceny biletów:
100 zł, 250 zł, 125 zł, 75 zł.



Solidarność



OGŁOSZENIE

ZARZĄD REGIONU
ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
ORGANIZUJE

dnia 17 października 2009 r.

TURNIEJ W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ
im. KAZIMIERZA ZACHNIKA



INFORMACJE
PIOTR MIŚ
501 598 421

Bilety można zamówić za pośrednictwem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” – drogą mailową lub faksem. W zamówieniu należy podać dane Komisji Zakładowej potrzebne do wystawienia faktury, określić formę płatności oraz wskazać dokładną liczbę zamawianych biletów i ich cenę. Decyduje kolejność zgłoszeń.